

Agata Tatarenko, Szczepan Czarnecki

Czeska polityka podatkowa na COVID-19

Republika Czeska od początku września notuje silny wzrost dziennej liczby zdiagnozowanych przypadków zakażeń SARS-CoV-2. Spowodowało to przywrócenie restrykcji związanych z koronawirusem. W trakcie obecnego szczytu zachorowań nastąpiła zmiana w składzie rządu Republiki Czeskiej. Do dymisji podał się minister zdrowia Adam Vojtěch (ANO), którego zastąpił Roman Prymula. Dynamiczny wzrost zakażeń w ostatnich tygodniach przełożył się także na zmiany w poparciu partii politycznych. ANO premiera Andreja Babiša osiągnęła najniższe w bieżącym roku wyniki poparcia. Najwyższy wzrost poparcia odnotowały opozycyjne wobec rządu Czeska Partia Piratów i ODS, a także SPD.

Republika Czeska jako jedno z pierwszych państw w Europie ogłosiła sukces w wygaszaniu epidemii koronawirusa. W okresie wiosennym nie doszło do przeciążenia służby zdrowia. Relatywnie niski był wówczas tzw. współczynnik reprodukcji wirusa. 8 kwietnia 2020 r. ówczesny minister zdrowia Czech Adam Vojtěch (ANO) oświadczył, że udało się powstrzymać niekontrolowane rozprzestrzenianie się SARS-CoV-2, oraz zapowiedział, że państwo powoli przygotowuje się na powrót do normalnego funkcjonowania. Pod koniec maja czeskie władze znosiły większość restrykcji. Powodzenie w walce z pandemią przypisywano m.in. wczesnemu wprowadzeniu obostrzeń (zamknięcie granic, obowiązek noszenia maseczek w budynkach, środkach transportu), dużej liczbie wykonywanych testów oraz tzw. inteligentnej kwarantannie. Ostatnie z wymienionych narzędzi bazowało na informacjach od operatorów telefonii komórkowej i banków (konkretnie kart płatniczych), na podstawie których mapowano przemieszczanie się osoby zakażonej w ciągu ostatnich 5 dni, dzięki czemu można było ustalić jej dokładną sieć kontaktów. Wytypowani w ten sposób obywatele byli poddawani krótkotrwałej kwarantannie i testowani na obecność koronawirusa, a następnie w zależności od wyniku kierowani na kwarantannę lub nie. Pomocna w zwalczaniu epidemii była także aplikacja „eMaseczka” (cz. eRouška).

Wzrost zakażeń. Od początku września sytuacja epidemiologiczna w Republice Czeskiej ulega stopniowemu pogorszeniu. Notuje się silny wzrost zakażeń koronawirusem. Aktualnie w Pradze zaczyna brakować tzw. łóżek covidowych. Władze miasta przewidują organizację specjalnych szpitali polowych. Dodatkowo modele matematyczne opracowane na zlecenie rządu pokazują, że jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie kroki, to w najbliższym czasie nastąpi dalszy dynamiczny wzrost zakażeń, nawet w granicach pomiędzy 6 a 8 tys. przypadków dziennie. Ze względu na wagę sytuacji 22 września premier Republiki Czeskiej Andrej Babiš (ANO) wygłosił specjalne orędzie wyemitowane w czeskiej telewizji publicznej. Oświadczył w nim, że popełnił błąd w zbyt szybkim łagodzeniu restrykcji. Stwierdził również, że początkowe sukcesy w walce z rozprzestrzenianiem się SARS-CoV-2 osiągnięte wiosną oraz rozluźnienie zasad dyscypliny społecznej towarzyszące letnim wakacjom uspiło czujność władz. Premier Babiš gorąco zachęcał mieszkańców Czech do noszenia maseczek. Zaznaczył również, że celem rządu jest zachowanie równowagi pomiędzy ochroną zdrowia obywateli i ograniczeniem gospodarki.

Przyczyny wzrostu zakażeń. Od początku epidemii najwięcej zakażeń SARS-CoV-2 diagnozuje się w Pradze. Trudna sytuacja epidemiologiczna występuje także w innych dużych miastach Czech i w całym regionie środkowoczeskim. Silnemu wzrostowi zakażeń sprzyja z pewnością gęstość zaludnienia – tę tendencję obserwuje się na całym świecie. Dodatkowo w okresie letnim Praga cieszyła się dosyć sporym, jak na okoliczności pandemii, zainteresowaniem turystów z samej Republiki Czeskiej, ale także z Austrii, Niemiec i Słowacji. Szacuje się, że Pragę odwiedziło wówczas ponad 60 tys. osób. Liczba ta stanowi niewielki odsetek normalnego ruchu turystycznego w stolicy Czech, mogła jednak przyczynić się do wzrostu zachorowań (przyjazdy turystyczne do Pragi promował przygotowany przez władze program *At Home in Prague*, cz. *V Praze jako doma*). Wpływ na

dynamiczne rozprzestrzenianie się koronawirusa miało także otwarcie szkół. Według danych Instytutu Informacji i Statystyki Zdrowia Republiki Czeskiej (ÚZIS ČR) w pierwszych dwóch tygodniach września zakażenie SARS-CoV-2 stwierdzono u ok. 400 nauczycieli.

Jednak głównym powodem wzrostu zachorowań w Pradze i całych Czechach było zbyt wczesne łagodzenie restrykcji mających na celu ograniczenie rozprzestrzenia się koronawirusa oraz znaczne rozluźnienie dyscypliny społecznej, następujące stopniowo od końca maja. Wynikało to nie tylko z okresu wakacyjnego, który sprzyjał takiemu podejściu, ale także z bagatelizowania zagrożenia związanego z COVID-19 przez znaczną część czeskiego społeczeństwa. W lipcu w Ostrawie blisko 2 tys. osób protestowało przeciwko ponownemu wprowadzeniu ograniczeń dotyczących pandemii COVID-19 w regionie morawsko-śląskim. Uczestnicy bojkotowali nakaz noszenia maseczek, określając działania rządu mianem „koronaterroru”. Biorąc pod uwagę liczbę uczestników, była to jedna z największych demonstracji w Ostrawie od 1989 r.

Należy jednak podkreślić, że sceptyczne wobec szerszych restrykcji nastroje społeczne uległy istotnym zmianom na przestrzeni ostatnich tygodni. Według badań sondażowych agencji Kantar.cz aż 84% respondentów opowiada się obecnie za zakrywaniem ust i nosa w transporcie publicznym, co stanowi wzrost o 6% w porównaniu z końcem sierpnia. Zwiększyła się również liczba osób, które popierają używanie masek w sklepach – z 55% w sierpniu aż do 73% we wrześniu. Istotnie wzrosło też poparcie dla noszenia masek w szkołach. Pod koniec sierpnia tylko 27% badanych popierało używanie masek w placówkach szkolnych, natomiast w pierwszym tygodniu września liczba popierających zwiększyła się do 45%.

Działania podejmowane przez rząd Republiki Czeskiej w lipcu i sierpniu 2020 r. w celu przeciwdziałania pandemii miały niejednolity i nierzadko chaotyczny charakter. W połowie sierpnia Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało ponowny obowiązek noszenia maseczek od 1 września m.in. w restauracjach, centrach handlowych, w transporcie publicznym czy w szkołach (z wyłączeniem sal lekcyjnych). Zapowiedź obowiązku noszenia maseczek została skrytykowana przez samego premiera Andreja Babiša, który wezwał ministra zdrowia na konsultacje w sprawie przyjmowanych rozwiązań. Po interwencji premiera ministerstwo odwołało pierwotnie zapowiadane restrykcje, redukując obowiązek noszenia masek m.in. do środków transportu publicznego, urzędów, domów opieki społecznej czy wydarzeń z udziałem ponad 100 osób. Z obowiązku używania masek wyłączone zostały szkoły, sklepy i restauracje. Pod koniec sierpnia premier Babiš apelował do czeskich mediów o to, by nie wywoływały paniki społecznej doniesieniami o wzroście zakażeń. Dynamiczny wzrost zachorowań skutkował jednak kolejnymi zmianami. Od 10 września noszenie masek stało się obowiązkowe wewnątrz pomieszczeń na obszarze całych Czech, a od 18 września maski obowiązkowe są również we wszystkich szkołach z wyjątkiem pierwszych klas szkół podstawowych. Maski są również niezbędne w Pradze i całym regionie środkowoczeskim podczas wydarzeń masowych i imprez plenerowych z udziałem ponad 100 osób.

Rezygnacja ministra zdrowia. W okresie największych dziennych wzrostów zakażeń Adam Vojtěch podczas konferencji prasowej zorganizowanej 21 września poinformował o swojej rezygnacji ze stanowiska ministra zdrowia. Podkreślił, że decyzja ta ma na celu stworzenie przestrzeni dla działań zapobiegających zbliżającej się drugiej fali epidemii COVID-19. Następcą Vojtěcha został Roman Prymula, pełniący obowiązki doradcy ministra zdrowia w latach 2016-2017, a od 2020 r. wiceminister zdrowia. Ustępujący minister Vojtěch podkreślił, że założeniem jego pracy w resorcie były systemowe zmiany w obszarze ochrony zdrowia, których realizację uniemożliwiła pandemia COVID-19. Pomimo wielokrotnych wcześniejszych nawoływań polityków partii opozycyjnych, a także części obywateli Czech do dymisji decyzja ministra zdrowia o odejściu zaskoczyła czeską opinię publiczną. Według badań opinii publicznej przeprowadzonych przez Centrum pro výzkum veřejného mínění (CVVM) minister zdrowia Adam Vojtěch cieszył się wysokim zaufaniem społecznym (46%) wśród obywateli Republiki Czeskiej, plasując się na drugiej pozycji, po ministrze spraw wewnętrznych Janie Hamáčku (ČSSD). Z kolei jak wskazuje analiza popularności politycznej według agencji STEM z września 2020 r., Vojtěch był trzecim najpopularniejszym politykiem w Czechach. Wysoka pozycja ministra Vojtěcha miała istotne znaczenie dla wizerunku partii ANO, której poparcie w ostatnich miesiącach spada, osiągając wyniki poniżej 28%, podobnie jak zaufanie społeczne wobec samego premiera Babiša, któremu obecnie nie ufa 56% obywateli państwa.

Krytyka rządu. Działania zarówno Ministerstwa Zdrowia, jak i samego premiera spotkały się z zarzutami ze strony partii opozycyjnych. Opozycja i część opinii publicznej obwiniają ministerstwo za chaotyczną komunikację i brak wprowadzenia obowiązku zakrywania twarzy w pierwotnie zapowiadanej formie. Według Víta Rakušana (STAN) minister Vojtěch skompromitował się już styczniem, kiedy zignorował ostrzeżenia dotyczące pandemii. W związku z tym jego dymisję określił jako spóźnioną o osiem miesięcy. Petr Fiala (ODS) wyraził oczekiwanie, że zmiana ministra będzie skutkowałą zmianą polityki i wyeliminuje chaos i nieporozumienia. Dla Mikuláša Ferjenčíka (Partia Piratów) w podejściu Czech do walki z epidemią problem stanowił nie sam minister zdrowia, ale premier Babiš, który zamiast rozwiązywać sytuację pandemii, „płynął na fali opinii publicznej”. Markéta Pekarová Adamová z TOP09 stwierdziła, że minister zdrowia nie poradził sobie z działaniami na rzecz przeciwdziałania pandemii COVID-19, a Andrej Babiš musiał coś zrobić przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi i do Senatu. Zdaniem Pekarovej Adamovej, odpowiedzialność za wzrost zakażeń ponosi premier, który 23 marca oświadczył, że bierze na siebie pełną odpowiedzialność polityczną.

Wnioski. Dynamiczny wzrost liczby zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 oraz rezygnacja ministra zdrowia w okresie największego przyrostu zachorowań na terytorium państwa stawiają rząd oraz samego premiera Babiša w trudnym położeniu. Rozluźnienie restrykcji w maju 2020 r. i brak jednogłośności w kwestii wprowadzenia szerszych restrykcji w sierpniu 2020 r. doprowadziły do gwałtownego rozwoju epidemii. Sytuacja ta może obrócić się przeciwko rządzącej partii ANO oraz premierowi Babišowi, którego interwencja w sierpniu 2020 r. wobec planowanych działań profilaktycznych Ministerstwa Zdrowia skutkowałą złagodzeniem wprowadzonych restrykcji.

Babiš próbował zbudować kapitał polityczny na sukcesie w ograniczeniu rozprzestrzeniania się koronawirusa w okresie wiosenno-letnim, jednak koniec epidemii w Republice Czeskiej został ogłoszony zbyt wcześnie. Badania opinii publicznej już teraz wskazują na spadek poparcia dla rządzącej partii ANO, co może istotnie przełożyć się na wyniki wyborów do Senatu oraz wyborów samorządowych, które odbędą się w dniach 2-3 października 2020 r. Kluczowe pozostają jednak zaplanowane na przyszły rok wybory parlamentarne. Według badań przeprowadzonych na przełomie sierpnia i września 2020 r. przez agencję Kantr.cz, poparcie dla ANO spadło o 4,5% względem czerwca 2020 r., osiągając wartość 27,5%. Znaczący wzrost popularności odnotowała natomiast Partia Piratów, osiągając w badaniu poparcie 19,5%, a także ODS – 15%. Poparcie powyżej proggu wyborczego osiągnęły również SPD – 8%, STAN – 6,5%, ČSSD – 5,5% i TOP09 – 5%.